

Nikt nie jest niezniszczalny

Data publikacji: 3.01.2011 17:00

□

Jak przetrwać zimę za kierownicą? Rozmawiamy z Ireneuszem Korzonkiem, Zastępcą Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Łukasz Grzesiczak: Zima to chyba trudny czas dla kierowców?

Ireneusz Korzonek: Zima jest jedną z tych pór roku najbardziej nielubianych przez kierujących. Wiąże się to z tym, że trzeba ten samochód troszkę dłużej przygotować do jazdy. Pamiętajmy, że bardzo niezdrowo jest dla silnika, w szczególności dla diesla, gazować go zaraz po włączeniu i od razu wyjeżdżać na drogę. Należałoby raczej włączyć silnik, zacząć odśnieżać samochód. Przypominam, że niedopuszczalna jest jazda z szybą, która ogranicza widoczność. Nawet, gdy jedziemy tylko parę metrów do pracy. Wszystkie szyby w przednich drzwiach oraz szyba czołowa muszą być w 100% odśnieżone i odmrożone. Widoczność to podstawa, od tego zależy bezpieczeństwo nasze i innych uczestników ruchu. Podobnie jest ze światłami – muszą być widoczne.

Rozumiem, że tylna szyba nie musi być odśnieżona.

W samochodach osobowych, które są wyposażone w dwa boczne lusterka teoretycznie można to pominąć. Lepiej, by była widoczna, jeśli tak nie będzie to nie jest to jeszcze koniec świata.

Czy mamy obowiązek całkowitego zrzucenia z samochodów zalegającej pokrywy śnieżnej?

Nie powinno jej być – może stać się przyczyną kolizji. Łatwo wtedy o poślizg czy ograniczenie widoczności.

Z jakimi mandatami możemy się liczyć jeśli nie odśnieżymy szyb i światel?

W zależności jakie są skutki naszego zaniechania. Jeśli dojdzie do kolizji to przyczyną może być nieodpowiednie utrzymanie pojazdu. Policjant może też nałożyć mandat od 20 do 500 złotych.

Dobrze. Już odśnieżyliśmy samochód, nasze światła są widoczne, ruszyliśmy. Jest zima, ślisko. O czym powinniśmy pamiętać?

Trzeba pamiętać o tym, żeby się w nas nie odzywały jakieś geny po dziadkach, który kiedyś w husarii koniem szarżował. My tego absolutnie nie możemy robić. Drogi są w takim stanie, w jakim są. Często z tych utrzymywanych na czarno dróg robi się bardzo śliski, czarny lód. Pamiętajmy - trzeba dostosować szybkość do panujących warunków. Musimy wziąć pod uwagę stan naszego ogumienia, które jest bardzo ważne w zimie.

Powiem jeszcze jedno: nie wierźmy bezgranicznie w samochody. Często słyszę zapewnienia, że ktoś ma napęd na cztery koła, więc nic mu nie grozi. My te samochody z napędem na cztery koła też z tych rowów wyciągamy. Nikt nie jest niezniszczalny.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak